Ner 288. Kraków 16 Grudnia — Niedziela. Rok 1860.

CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek Miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas“

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zła. 20	rocznie	zła. 24
półrocznie	„ 10	półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ 5	kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ 2	miesięcznie	„ 2 cen. 25

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z Dodatkiem.

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zła. 30	rocznie	zła. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach
Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, itp. za opłatą
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½ centów. Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu“.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nie przyjmują się.
Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

OD REDAKCYI.

Gdy w skutek zapowiedzianego przeobrażenia monarchii i towarzyszącéj mu koniecznie wolności druku, sprawy krajowe zajmować będą wiele miejsca w dzienniku naszym; gdy oraz niewątpliwą jest rzeczą, że współobywatele nasi w tak żywotnych kwestyach i w tak ważnéj chwili zabiorą głos nierównie liczniéj aniżeli to dotąd czynili;

gdy nadto polityka zagraniczna tak wielkie przybiera rozmiary i tak olbrzymią wagę, że dziennik polityczny nietylko coraz obszerniéj zdawać z niéj winien sprawę, ale prócz tego aby powołaniu swemu zadosyć uczynił, musi akta, dokumenta, noty nie już w treści ale w całéj podawać osnowie;

gdy nareszcie interesa materyalne coraz większego nabierają znaczenia i wpływu w kraju naszym złączonym z całą Europą kolejami żelaznemi, telegrafami i systemem cłowym, a potrzeby kraju zarówno moralne jak materyalne w coraz ściślejszym z ogólnym ruchem handlu i przemysłu w Europie zostając stosunku, wymagają rozleglejszego a nie dorywczego traktowania tych przedmiotów;

przeto Redakcya, aby obowiązku swego dopełniać mogła, postanowiła format **Czasu** *stósownie do potrzeb dziennika krajowego i politycznego* **znacznie powiększyć.**

Od Nowego Roku dziennik **Czas** *wychodzić będzie w formacie zwiększonym* **o połowę dzisiejszéj swojéj objętości.**

Pomimo tak zwiększonego formatu **prenumerata niezmienia się i zostaje jak przedtém:**

W KRAKOWIE:

rocznie złotych reń. w. a.	**20**
półrocznie „ „	**10**
kwartalnie „ „	**5**
miesięcznie „ „	**2**

W PAŃSTWIE AUSTRYACKIEM (pocztą):

rocznie złotych reń. w. a.	**24**
półrocznie „ „	**12**
kwartalnie „ „	**6**
miesięcznie „ „	**2** c. **25**

Dodatek miesięczny *od Nowego Roku wychodzić przestaje.*

PP. Abonenci odbiorą zeszyt wrześniowy w przyszłym tygodniu. Zeszyty zaś październikowy, listopadowy i grudniowy, otrzymają razem bądź z końcem roku bieżącego bądź z początkiem przyszłego.

Kraków 15 grudnia.

Dziś w nocy otrzymaliśmy depeszę telegraficzną, donoszącą o stanowczéj zmianie gabinetu w Wiedniu. Wiadomość ta żadnéj nie ulega wątpliwości i zapewne ją jutro *Gazeta Wiedeńska* urzędownie ogłosi.

Jakakolwiek nastąpiła zmiana, żądania Galicyi wczoraj w piśmie naszem wyrażone pozostają też same. Nie są one wyrazem opinii dziennika, są głosem kraju całego. Jeżeli kiedykolwiek i gdziekolwiek była jednomyślność i zgoda w postawieniu żądania, to niezawodnie jest ona w kraju naszym żądającym autonomii narodowéj. Jeżeli kiedykolwiek i gdziekolwiek sprawiedliwem było i słusznem żądanie, to niezawodnie jest niem żądanie mieszkańców kraju naszego, aby otrzymali należyte uznanie, że są tem, czem ich Pan Bóg stworzył. Domaganie się autonomii narodowéj opiera się na prawach boskich i ludzkich, a żadna dotąd polityka nie wyszła dobrze na ich lekceważeniu. Od żądania tego kraj odstąpić nie może, bo by się wyrzekł nietylko swych tradycyj, swéj historyi, swego charakteru, swego pochodzenia, ale wyrzekłby się swéj natury, bo Opatrzność tak chciała, aby mieszkańcy tego kraju, urodzili się Polakami; nie może kraj odstąpić od swéj narodowości, bo gdyby głos mieszkańców za nią się nie wznosił, to ziemia i kamienie wołałyby za nią.

Nie wchodząc więc bynajmniéj w domysły co do kierunku przyszłego ministeryum, bo sprawiedliwość niezawisła od zmian gabinetu, bo żądanie autonomii narodowéj w Galicyi nie odnosi się do żadnego składu ministerstwa, bo nareszcie jakimkolwiek będzie kierunek w systemacie rządowym, żądaniu temu zadość uczynić on winien, jeżeli przeobrażenie monarchii na trwałych a więc na sprawiedliwych oparte ma być podstawach, — jedna okoliczność przedewszystkim w kraju naszym uderzać powinna i musi.

Od chwili wydania dyplomu cesarskiego z d. 20 października, Galicya nic jeszcze dla swej autonomii narodowej nie uzyskała. A przecież spodziewać się mogła, że gdy pismo cesarskie osobno o języku polskim przemówiło, uznając przez to samo ważność autonomii kraju naszego, to nie będzie ona sama jedna zupełnem pominięta milczeniem. Wszakże dotąd kwestya nawet językowa rozwiązaną niezostała i opłakany stan w jakim się znajduje, żadnej nie uległ zmianie. Wiemy dobrze, że język polski nie może być wykładowym, jeżeli niema być urzędowym. Miałożby dotychczasowe nierozwiązanie tej sprawy być skazówką, że język polski nie stanie się językiem urzędowym, jak tego autonomia krajowa koniecznie wymaga?...

Wierzyć temu niechcemy, widząc jak rozległe uznanie znajdują inne narodowości w monarchii. Ot, nieszukając daleko, Chorwacya uzyskała swoją autonomię i narodową kancelaryę, jak o tem przekonywa pismo odręczne N. Pana do barona Sokczewica wystosowane, w skutek wysłania deputacyi do Wiednia, a któreśmy wczoraj w dzienniku naszym ogłosili. Miałażby narodowość polska nie zasługiwać i na takie nawet uznanie jak chorwacka? miałżeby język polski mniej być wyrobionym, iżby urzędowym być nie mógł, on co był językiem dziesięciowiekowego państwa? Miałażby wreszcie Galicya, której prawa narodowości traktatami nawet są zastrzeżone, sama jedna od wymiaru sprawiedliwości być wykluczoną?...

Nie, raz jeszcze powtórzymy nie, to być nie może, i wierzyć temu niechcemy. Kraj nieomieszka podnieść głosu w słusznem żądaniu swej autonomii. A gdy dziennik nasz powinności swej dopełnił, to kraj niechaj czyni swoją. Chwila jest tak ważną, sprawa tak żywotną, że szczere, otwarte, legalne a zarazem śmiałe przedstawienie tego czego kraj słusznie i sprawiedliwie żąda, jest dziś najważniejszem a może zwłoki niecierpiącym dla obywateli galicyjskich obowiązkiem.

Korespondencya Czasu.

Z nad Wisłoki 12 grudnia.

W numerze 275 dziennika waszego korespondent z drugiego końca Wisłoki udzielił nam pod zaręczeniem autentyczności wiadomość smutną niestety, ale nie nową, iż w tarnowskiej i przemyskiej dyecezyi wszelkie rozporządzenia szkół dotyczące w niemieckim wychodzą języku. Przykro to zapewne własne swoje gniazdo obrzucać błotem, jednak nie mogę przenieść na sobie, abym słów szanownego korespondenta nie uzupełnił. Ubolewając oddawna nad smutnym stanem rzeczy miło mi było wyczytać słowo współczucia skreślone ręką poczciwego człowieka. Wszakże wiadomo, że rząd jest temu przeciwnym, aby w szkołach ludowych języka niemieckiego z uszczerbkiem polskiego udzielano, a oddając kierownictwo tychże szkół władzy duchownej życzy sobie, aby tak nauczyciele jak dzieci język swój rodzinny szczególniej znali. Wypadałoby przeto, aby już kandydatom stanu nauczycielskiego wpajano głęboko ważny obowiązek kształcenia się w języku ojczystym, aby okólniki i rozporządzenia od władz w tymże języku odbierali. Czy się tak dzieje? niechaj świadczy kurs pedagogiczny męzki w Tarnowie, na którym wielu jest uczniów nie mających żadnych prawie studyjów wyższych a tem samem niezdolnych do korzystania z przedmiotów wykładanych w języku niemieckim, którego prawdę mówiąc, potrzebować wiele nie mogą, otrzymawszy gdzieś w wiosce polskiej posadę nauczyciela. Że znajomość języka polskiego jest im niezbędną, to każdy zrozumie. Tymczasem co dziesiąty nawet nie ma wyobrażenia dobrego a cóż dopiero gruntownej znajomości swojego własnego języka, bo gdzież i kiedy miał jéj nabyć? jakąż ma zachętę do kształcenia się w nim, jeśli okólnik (curenda), jeśli rozpisanie konkursu, jeśli rozporządzenie szkolne, jeśli dekret nagany albo pochwały przychodzi doń w niemieckim języku? jeśli nakoniec pisząc do władzy czy to podanie, prośbę lub sprawozdanie rad nie rad mozolić się musi, aby je po niemiecku napisał? Przychodzi mi na myśl pewien biedak nauczyciel w Sandeckiem, który utrapiony i zafrasowany do mnie z prośbą przybywał, ilekroć kurenda nadeszła, abym mu takową tłómaczył. Kiedym się już rozpisał, niech mi wolno będzie opowiedzieć, co mi się widzieć zdarzyło w Tarnowskiem w K...., gdzie była i jest szkółka ludowa bardzo mizerna. W tej wiosce siedział na arendzie żyd stary z dziada pradziada szynkarz. Szczególna rzecz, że ten starozakonny żył z niemłodym już nauczycielem w przyjaźni i zażyłości. Uderzało mię to i nierad byłem tym przyjacielskim stosunkom. Kilkakrotnie zapytywałem nauczyciela, co go może z tym żydem łączyć i przedstawiłem, że podobna zażyłość na młodzież szkolną i na lud wiejski wywiera skutki szkodliwe. Nauczyciel dawał mi zawsze odpowiedź dwuznaczną i niezrozumiałą, że to poczciwe żydzisko, albo że ręka rękę myje. Żyd umarł. Uważałem, że nauczyciel wyraźnie zesmutniał, a gdym go się pytał o powód smutku, z głębokiem westchnieniem wypowiedział mi swój żal. W kilka dni później wchodzi do mnie nauczyciel z jakimś zwojem papieru w ręku i nieśmiało się kłania. Pytam go: A co mi niesiecie dobrego? Ej! coby dobrego odpowiada, kłopot i nic więcej. Słucham, co za kłopot, aż mi mój poczciwy stary powiada, że dokąd arendarz był przy życiu, niepotrzebował [illegible] do milionowej ludności w ten sposób muszą się przedzierać nauki, łatwo sobie wyobrazić, jaka tam u ludu istnieć może oświata.

W jakim języku wychodzą kurendy czyli okólniki duchowieństwa wyłącznie dotyczące, nie umiem powiedzieć. Jest tam trochę polszczyzny, trochę łaciny i trochę niemczyzny. Zupełny quodlibet! A jednakby się godziło, aby kurendy redagowane były, że nie powiem, w polskim, ale łacińskim, kościelnym języku, a to dla tego, że się w nich często mieszczą upomnienia, nagany i przestrogi, o których nie potrzebuje każdy organista, kościelny lub wiejski nauczyciel wiedzieć, któremu kurenda przypadkowo wpadnie do ręki.

Żaden z księży przeciw takiemu postępowaniu nie odważy się głosu podnieść bez narażenia się na złą notę z obyczajów, a wielu korzysta z tej okoliczności, bo chcąc tem prędzej pomyślniejszy skutek podań i próśb swoich otrzymać, piszą takowe w niemieckim języku. To samo i klerycy w seminaryum tarnowskiem zmiarkowawszy drogę, którą się do względów i faworów dochodzi, umieją na siebie zwrócić przyjazne oko.

Wiemy autentycznie, że ktoś przed niedawnym czasem wyraził ubolewanie swoje z tego powodu, że katechizmu w szkołach ludowych uczniom udziela się w języku polskim, a zdziwienie jego było tem większe, gdy mu dano w odpowiedzi, że nawet w dwóch klasach podrealnych w tymże samym języku naukę katechizmu uczniowie pobierają.

Na takie postępowanie zżyma się uczucie każdego szlachetnie myślącego człowieka, bądź Po-

Część Literacko-Artystyczna.

O WOLNOŚCI HANDLOWEJ.

Z Paryża w grudniu.

Jednym z najznakomitszych czynów dzisiejszego Cesarza Francuzów jest niezaprzeczenie przyjęcie systematu wolnéj zamiany, i w duchu tego systematu zawarcie traktatu handlowego z Anglią. Ażeby przystąpić do niego, trzeba było większéj może śmiałości, aniżeli na odważenie się na wojnę w Krymie lub we Włoszech. Wojna jest najwłaściwszém rzemiosłem Francyi. Wojna chociaż z początku jéj obojętność znajduje, wkrótce ją rozognia, i popularną się staje. Na wojnie ma się tylko do walczenia z szykami zbrojnemi — bagnet ściera się z bagnetem, i pałasz z pałaszem. W przeprowadzeniu nowego systematu handlowego i przemysłowego wojuje się z opiniami, z przesądami i z interesem materyalnym wewnątrz kraju. Długo czasu potrzeba ażeby interes ten zaspokoić, przesądy przełamać, opinie nawrócić. Wszystko to bez strat indywidualnych, bez strat chwilowych ogółu, a więc bez gniewu i rozjątrzenia niektórych umysłów obejść się nie może. Wiedział o tém Cesarz, lecz jeżeli w charakterze jego jest ostrożność i umiarkowanie, jest także i wytrwałość. Od myśli, którą w sobie wyrobił, która w nim dojrzała nie odstępuje, wykonywa ją w danym czasie nie zważając na przeszkody, nawet na niebezpieczeństwo. Jednym z aksyomatów, do których po długim rozmyśle doszedł, była wolność handlowa. Przekonany o doskonałości jéj teoryi ośmielił się na praktykę, choć nie wielu jéj stronników znajdował w kraju, choć wiedział, że wiele jéj przeciwników napotka. Poparcie miał zapewnione raczéj u ministrów ekomicznéj nauki, jak u ludzi politycznych lub dawniejszych, jak u naczelników przemysłu krajowego. A jednakże wolność handlowa stała się jedną z konieczności epoki naszéj. Epoka ta może będzie w dziejach nazwana epoką jednoczenia. Ten ją szczególniéj charakter odznacza. W sferze politycznéj wprowadzony w życie systemat narodowości przywracając porządek boży, prawa od Boga rozmaitym rodom w ludzkości nadane, i pracą wieków uświęcone, zniszczyćby zdołał międzynarodowe nienawiści, zatrzeć pamięć wzajemnych uraz, i utrwalić pokój, i zjednoczenie moralne na ziemi. W świecie materyalnym coraz bardziéj mnożą się łączniki niszczące naturalne zapory, pokonywające czas i przestrzeń. Jakie ułatwienia upowszechniające się widzimy dla ludzi i myśli ludzkiéj, takie koniecznemi się okazują dla surowych płodów natury, i dla wyrobów przemysłu. Nie dość że się wygodne gościńce przerzynają przez góry i skały, że się coraz łatwiéj i spieszniéj przebywa, lądy, rzeki i morza, trzeba jeszcze żeby i sztuczne zapory uchyliły się, żeby rogatki komór między krajami nie stanowiły przeszkód, żeby cło obciążające towary i wstrzymujące je w biegu ustąpiło. Wolność handlowa jest więc koniecznym wynikiem ducha epoki. Zrozumiał to Cesarz, zrozumieli ci pisarze i nauczyciele ekonomiki krajowéj, którzy ją oddawna popierali. Jedynym z nich był zawsze profesor prawodastwa przemysłowego w konserwatoryum kunsztów i rzemiosł Ludwik Wołowski. Otwarcie więc tegorocznego kursu jego, w chwili w któréj widzi w praktykę wprowadzoną, wypielęgnowaną przez siebie i dzielących jego przekonanie pisarzy teoryę, żywsze niż kiedykolwiek obudzało zajęcie, i liczniéj jeszcze niż zwykle ściągnęło do sali posiedzeń publiczność. Otwarcie to nastąpiło 23go listopada. Nauczyciel został powitany grzmotnym oklaskiem, jako jeden ze zwycięzców. Niema może dla człowieka większéj rozkoszy ducha, jak gdy widzi po długim boju umysłowym tryumf swojego przekonania, tryumf nie krwią i łzami okupiony, a niezawodne korzyści towarzystwu przynoszący. Z takim zapewne uczuciem wewnętrznego zadowolnienia przyjął nauczyciel oklaski, które go powitały, i zasiadł katedrę tegorocznego kursu, wśród którego ma on poddać pod rozbiór prawodawstwo, jakiemu system cłowy pod względem fiskalnym i protekcyjnym ulega.

„Przedmiot, który nas zajmie“, rzekł on „dwojako zasługuje na uwagę, wiąże się z nim i zwyczajny i czasowy interes. Prawodawstwo cłowe jest jednym z najznakomitszych oddziałów prawodawstwa przemysłowego, oznacza bowiem opłatę pobieraną na komorach od jednych płodów przy wejściu do kraju, od drugich przy ich wyprowadzeniu, nie mniéj sposób jéj pobierania. Opłaty te w wielu krajach, przed chwilą jeszcze we Francyi zatrzymywały na granicy nieubłaganą zaporą niektóre płody i wyroby, innych utrudniały przebycie. Każde państwo ma liczne potrzeby, i dziś liczniejsze niż dawniéj, dla ich zaspokojenia poszukiwać musi odpowiednich zasiłków. Jednem z ich najob-

laka, bądź Niemca, duchowieństwo boleje mocno nad tym stanem rzeczy, a z najnowszych rozporządzeń N. Pana nie może sobie wiele obiecywać polepszenia; znając propagandę energicznie i systematycznie szerzoną, którą chyba przymusowo zatamowaćby się dało.'

Lwów 12 grudnia.

(z) Zmienna tegoroczna zima staje się coraz uciążliwszą dla tutejszej ludności. Dotąd nie było jeszcze mrozów któreby ścięły ziemię, a śniegi na przemian z ciągłemi spadające deszczami czynią niedostępnemi wszystkie drogi w okolicy Lwowa i utrudniają wszelki przywóz do miasta. Drożyzna zwiększa się z dniem każdym, a choroby mnożą się zwłaszcza między ludem uboższym. Najdotkliwiej daje się czuć brak opału. Drzewo podrożało w dwójnasób, sąg mały kosztuje 18 do 20 zr. w.a. a bywają dnie targowe, w których nie ujrzeć fury drzewa w mieście dla złych dróg i przerwanych komunikacyi, na składach zaś wyczerpane zasoby. Lecz w tym samym stosunku drożeje także i żywność, codziennie dowiadujemy się o podniesienin cen przedmiotów stanowiących najpierwsze potrzeby życia, chociaż dochody nie powiększają się niczyje, a płaca ubogiego wyrobnika pozostaje zawsze jednakowa. I tak bochenek chleba z piekarni parowej p. Domsa, którego cena przed kilku miesiącami była 10 cent. dzisiaj kosztuje już 18 centów — dodajmy do tego, że chleb ten jest dziś i mniejszy i gorzej wypieczony jak bywał z początku. P. Doms ma kilka sklepów pieczywa tak w mieście jak i po przedmieściach, młyn parowy p. Domsa o ośmiu kamieniach zaopatruje w dostatecznej ilości cały Lwów mąką. Ceny więc przez niego ustanawiane wpływają stanowczo na fluktuacyę cen targowych, wszyscy bowiem ubożsi przekupnie i piekarze biorą ztąd miarę dla siebie, mniej więcej od niego zależą i do niego stosować się muszą. Dawniej mączarze Kulikowscy i Żółkiewscy zaopatrywali głównie Lwów w mąkę i chleb z młynów w które tamta obfituje okolica, odkąd Doms puścił w ruch swój młyn parowy we Lwowie przed trzema laty, mączarze okoliczni nie mogli wytrzymać konkurencyi z jego młynem, ani z kapitałami któremi rozrządzał, młyny wszystkie w okolicy podupadły, mączarze niebędąc w stanie prowadzić dalej dowozu na własną rękę, stali się powiększej części agentami Domsa, a targ pieczywa i mąki pozostał odtąd, że tak powiem na łasce parowego młyna. Dla tego też i mąka więcej drożała i chleby zjadaliśmy gorsze niż dawniej. Monopol ten jednakże nie długo już potrwa; zbudowano bowiem dwa inne młyny parowe w pobliżu rogatek Janowskich, jeden o czterech, drugi o sześciu kamieniach i te niebawem już w ciągu bieżącej zimy

Zawiązuje się nadto jak słychać spółka, która równocześnie z otworzeniem jednego z tych młynów ma urządzić piekarnię chleba promnickiego. Umyślnie sprowadzeni włościanie, mają się zająć pieczywem tego chleba, na sposób tam w miejscu używany. Dokonanie tego projektu zaopatrzy miasto nasze w smaczne, zdrowe i o wiele tańsze stosunkowo pieczywo. Magistrat tutejszy miał się bardzo przychylnie dla tego przedsiębiorstwa oświadczyć i wszelkie ze swej strony przyrzekł ułatwienia.

Wiedeń 14 grudnia.

☐ Przesilenie ministeryalne do końca trafić nie może. P. Schmerling chce, jak twierdzą, zmiany prawie całkowitej pod względem osób a stanowczej pod względem systemu. Toczą się więc narady tak z Węgrami, jak i z znakomitszymi ludźmi innych krajów koronnych należącymi do stronnictwa liberalno-konstytucyjnego. Hr. Gołuchowski broni podobno dalej swego stanowiska w Galicyi. Lecz wyjąwszy ten głos żadnego innego z tej prowincyi w tych naradach rządowych niesłychać. Wszystkie inne prowincye mają tu swych reprezentantów otwartych lub tajemnych; Galicya milczy i stoi na boku. Czy to jest źle, czy dobrze, sami najlepiej osądzicie. Ruch narodowy w innych prowincyach ma oprócz w Wiedniu, inne punkta oparcia w kraju. Czy tak jest w Galicyi? Węgry występują coraz śmielej na czoło dawnego składu tego królestwa. Wola ogólna narodu jest za stanowiskiem i prawami 1848 r. Petycya wystosowana z Pesztu do kanclerza (p. *Czas* wczorajszy) wymienia szczegółowo co Węgry pod r. 1848 rozumieją. Chcą unii personalnej; i oświadczają że od tego nie odstąpią. Deputacya kroacko-słoweńska otrzymała od N. Pana przyzwolenie na osobną kancelaryę w Wiedniu. Lecz jeżeli kancelarya węgierska upadnie, ruch ogólny pociągnie Chorwacyę i Serbię do Węgier. Rumunie z Banatu chcą stanąć jako kraj rumuński z kapitanem na czele, ale w gruncie nie są przeciw połączeniu się z koroną węgierską. Bardzo być może, że prowincye naddunajskie Multany i Wołoszczyzna przygotowują się z pomocą zbrojną temu ruchowi. Walka między temi narodowościami, której się spodziewa *O.-D. Post* jest już prawie niepodobna. Głos urzędowy z Wiednia, którego echem jest *Donau Ztg*, pokazuje sam drogę której się inne narodowości trzymać muszą, nazywając wszystkie marzeniem, a podnosząc nad nie, jedną tylko, jako rzeczywistość opartą na faktach i prawie narodowość niemiecką. Artykuł dzisiejszy tego dziennika, znajdzie zapewne po prowincyach swe słuszne ocenienie. Ratunek Austryi leży w zaspokojeniu i łączeniu pod opieką wolnych instytucyj rozmaitych narodowości. Posunięcie niektórych naprzód, w kierunku ich odwiecznych dążności i sympatyj, byłoby jeszcze lepszem. Lecz napróżno! Myśl rządzących w innej zamyka się sferze, jeżli o niej z tego, co organa ministeryalne mówią, sądzić wolno. Czy wejście p. Schmerlinga do steru, ten stan rzeczy zmieni? Powiadają, że p. Bach przybył tu potajemnie z Rzymu. W jakim celu? Czy dla zreorganizowania państwa podług dawnego planu, ubranego w nowe farby? Czy dla kwestyi włoskiej czy dla konkordatu, którego zapowiadają zmianę, lub może zupełne usunięcie? Osoby godne wiary, nic wszakże o tym potajemnym pobycie w Wiedniu, bar. Bacha nie wiedzą; lecz wiedzą, że wpływ jego daje się czuć nawet z Rzymu.

Wiadomość podana w *Wandererze* o oświadczeniu bar. Knoringa zastępującego posła rosyjskie- [illegible] tejszemu przedstawicielowi względem stanu rzeczy w prowincyach austryackich Rosyi pogranicznych, i oświadczył, że poprzestanie na strzeżeniu spokojności u siebie.

We Włoszech przygotowania do wojny coraz większe. Dzienniki już zaczynają mówić o kokardach węgierskich, przemycanych przez granice Lombardyi, do Wenecyi, i o broni i pieniądzach gromadzonych w Multanach i Wołoszczyznie.

Wyrok wydany w sprawie p. Richtera zrobił tu przykre wrażenie. Publiczność spodziewała się uwolnienia. W każdym razie, prawnicy mówią, że motywa wyroku są źle postawione i prawie z sobą sprzeczne. Wyrok powiada: Richter *winien* dla tego że przekupił jenerała Eynatten. Przekupił zapewne dla tego, żeby potem *zyskał* na sprzedaży. I po takiem założeniu, wyrok powiada, że *niewinien* co do sprzedaży, i co do zysku. *Ergo* na cóżby miał przekupywać? Otóż jak tu o tem mówią.

Wrocław 13 grudnia.

† Wewnętrzne reformy, dokonywające się obecnie w Austryi, mocno zajmują uwagę publiczną w Prusiech. Prasa poświęca im codziennie więcej miejsca i czasu niż sprawom krajowym. Ten i ów dziennik pyta, gdzie się te reformy zatrzymają, które w Węgrzech doszły już prawie do „*status quo*“ 1848 r., a w innych krajach cesarstwa, z powołaniem p. Schmerlinga do ministerstwa stanu, zapewne nie pozostaną w tyle. Pytają dalej, jaki wpływ wywrze na Niemcy odrodzenie się Austryi na podstawie konstytucyjnej, jeżeli próba tym razem lepiej wypadnie niż przed dwunastu laty? Prawie się lękać należy, aby na wielką stopę obliczona wewnętrzna liberalna polityka Austryi nie ubiegła Prus w Niemczech, które z biurokracyą złożoną z wstecznych żywiołów, pozostałych z dawnego rządu, zamierzały długą ręką robić w nich trwałe moralne zdobycze. Demokratyczna *Volkszeitung* dalej idzie, i pyta, co zrobi gabinet pruski, jeśli Austrya zwoła parlament niemiecki do Wiednia? Naturalnie, powiada dziennik ten, że dobroduszny gabinet pruski o takiej ewentualności ani myśli, a jednak, tak jak dziś rzeczy stoją, i w najbliższym czasie w dalszym rozwoju prawdopodobnie postępować będą, ewentualność takowa nie jest niemożebną. Cóż, gdyby zamiast liberalnych Prus, liberalna Austrya powzięła zamiar odegrania roli Piemontu w Niemczech? Gdyby zatrzymując Węgry w personalnej tylko unii, Cesarz austryacki powziął zamiar zostania znowu cesarzem niemieckim? Sama możność objawiania się takich myśli, bez względu na ich realną wartość, okazuje, że sytuacya polityczna Niemiec, od chwili objęcia władzy przez księcia Rejenta w Prusiech, znacznie się zmieniła. Wprawdzie ludzie rządowi pruscy inaczej wewnętrzne reformy Austryi tłumaczą. Powód do nich upatrują w zjeździe teplickim. Tam książe Rejent otwarcie jak twierdzą oznajmił Cesarzowi austryackiemu, że ścisłe i trwałe przymierze pomiędzy sobą oba państwa wtenczas dopiero zawrzeć będą mogły bez przeszkody i zawodu, skoro Austrya wejdzie na drogę liberalnych reform, których się domaga opinia publiczna całych Niemiec. To się teraz dzieje, a najbliższem następstwem dokonanych reform nie będzie odnowienie ś. państwa rzymskiego, ani nowe uorganizowanie niemieckiego związku z dołączeniem do niego izby reprezentantów, lecz zaczepne i odporne przymierze Prus i Austryi, którego jak dla ich własnych krajów tak dla Niemiec wymaga usilnie dzisiejsza sytuacya europejska, groźna dla środkowej Europy, dla narodu niemieckiego, [illegible]

Już dziś mówią, że Austrya i Prusy w zupełnej są zgodzie co do sprawy holsztyńskiej i szleswickiej. W podobnej mają być zgodzie co do przyszłej militarnej organizacyi związku niemieckiego. Nad kwestyą tą obradować będą oba gabinety niezadługo przez pełnomocników swych w Berlinie. Podobnego porozumienia się oczekują w kwestyi hessen-kasselskiej, która stała się publicznym skandalem w Niemczech. W Berlinie też wcale nie przypuszczają, aby Austrya przystała na wykupienie Wenecyi, bo chociaż nie masz dziś na to dowodu, że Austrya w walce o Wenecyą byłaby przez Niemcy posiłkowana, jest zawsze prawdopodobieństwo takowego, zwłaszcza, gdyby tymczasem przymierze jej z Prusami przyszło do skutku.

Książe Rejent powrócił z polowania w Letzlingen. W ministerstwach pracują czynnie nad projektami do praw, które będą do sejmu wniesione. Między niemi są: projekt do prawa o podatku gruntowym; projekt do prawa o małżeństwach cywilnych; projekt do prawa o ordynacyi powiatowej, i inne. O ile z *Kreuzzeitung* sądzić można, to prawa te i tym razem będą miały do walczenia z opozycyą izby panów.

W Wrocławiu rozpoczął się dwutygodniowy jarmark gwiazdkowy.

Kraków 15 grudnia. Komitet Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie wydał następującą odezwę:

Na mocy upoważnienia wysokiego c. k. Prezydyum krajowego z d. 22go grudnia 1852 l. 11,925, Towarzystwo gospodarskie galicyjskie odprawi w lecie w roku 1861, w terminach później bliżéj oznaczyć się mających, dwie wystawy rolnicze: jednę w Przemyślu, a drugą w Tarnopolu.

Członkowie komisyi dla wystawy Przemyskiéj wybrani zostali: WW. Zygmunt Kozłowski, Jan Nep. Jaruntowski i Narcyz Puchalski; a dla wystawy Tarnopolskiéj: JW. Kazimierz hr. Wodzicki, Włodzimierz hr. Baworowski i W. Kazimierz Grocholski.

Przedmiotami tych wystaw mogą być celujące zwierzęta domowe jakoto: bydło rogate, konie, owce, nierogacizna i drób, niemniéj narzędzia i maszyny rolnicze, wyroby przemysłu gospodarskiego i wszelkie ziemiopłody, jakoto: zboża w ziarnie i nasiona roślin okopowych, pastewnych i leśnych.

Komitet wzywa zatem uprzejmie wszystkich obywateli ziemskich, fabrykantów narzędzi i maszyn, wszystkich posiadaczy powyższych przedmiotów, ażeby takowe na pomienione wystawy sprowadzić raczyli, a w tym razie zawczasu wprost do oznaczonych komisyj swoje oświadczenie przesłali: jakie przedmioty i w jakiéj ilości okażą, ażeby te komisye miały czas, poczynić stósowne przygotowania do wygodnego i należytego ich pomieszczenia.

Eksponenci celujących przedmiotów w swoim zawodzie, wyszczególnieni będą, bądź nagrodą honorową, to jest: medalem Towarzystwa, bądź pieniężną lub też chlubnem wspomnieniem w pismach publicznych.

Nareszcie obie te wystawy, będą połączone z wylosowaniem przedmiotów, przez sędziów wystawy za najcelniejsze uznanych i na ten cel do nabycia przeznaczonych.

Spodziewać się należy, że obywatele ziemscy gorliwym udziałem swoim w tych wystawach, zechcą wesprzeć usiłowania Towarzystwa gospodarskiego około podniesienia rolnictwa krajowego.

Z komitetu c. k. Towarzystwa gospod. gal.
We Lwowie dnia 7go grudnia 1860.
Wice-Prezes *Krasicki*. Sekr. *Przyłęcki*.

Wiedeń 14 grudnia. Jutro [illegible] nominacya p. Schmerlinga na Ministra Stanu ogłoszoną będzie w *Gazecie Wiedeńskiej* urzędownie. Pismo odręczne cesarskie zawierające tę nominacyę, ma być od wczoraj w rękach nowego ministra, wszelako idzie jeszcze o obsadzenie wakujących innych posad ministeryalnych, które już dawniej nieco lub też w skutku dyplomu cesarskiego zostały zwiniętemi, a podobno poczęści napowrot tworzyć będą odrębne departamenta, jak np. ministeria oświecenia i handlu. Ministerium oświecenia mogło mieć tylko znaczenie w państwie jednolitem lub scentralizowanem; w miarę jak autonomia prowincyonalna rozwijać się ma na polu narodowem, ministerium oświecenia rozpaść się musi na tyle wydziałów, ile jest odrębnych narodowości, a przeto stać się jedynie zbiorem biór urzędniczych, jeżeli nie ma być zbiorem różnych ministerstw pod jedną nazwą. Jest toż samo poczęści z oddziałem tego

---

fitszych źródeł było zawsze cło. W najodleglejszéj starożytności znajdujemy komory. Mimo ten wiersz znany:

Qui nous délivrera des Grecs et des Romains?! do nich zawsze po światło uciekać się trzeba skoro się chcemy oświecić czy w nauce prawa czy w ekonomice, czy w dziedzinie literatury i sztuk pięknych. W średnich wiekach cło służyło tylko za narzędzie dochodów publicznych. W dzisiejszych czasach Anglia pierwsza dała przykład reformy cłowéj, ona więc szczególniéj nauki dostarczyć nam może. Myliłby się, ktoby mniemał, że Anglia nie czerpie dochodów ze cła. Komory dostarczają jéj 600 milionów franków, a więc znaczną część całego budżetu. Stany Zjednoczone, których pomyślność przemysłowa i handlowa tak spiesznie wzrasta na 380 milionów franków stanowiących jéj budżet, pobierają z komor 260 milionów. Inne państwa w większym lub w mniejszym stósunku do ogółu dochodów poszukują ich w ocleniu towarów. We Francyi w r. 1859 wpływy z komór wynosiły dziesiątą część dochodu Państwa. Pod względem fiskalnym, celem komór jest powiększenie intraty. Doświadczenie okazało, że cła najmniéj uciążliwe są najprodukcyjniejsze. W tym czasie teorya podatkowania stała się jednem z zadań zajmujących umysły. Odbył się nie dawno w Lauzannie kongres ekonomiczny w tym celu. Zastanawiano się tam, czyli podatki mają być pośrednie czy bezpośrednie, konsumpcyjne czy produkcyjne, wielorakie, czy jednego rodzaju. Rozmaitość potrzeb państwa wymaga poszukiwania wielorakich źródeł dochodu. Dawniejsi ekonomiści, najprzyjaźniejsi wolności handlowéj oświadczyli się za wielorakością w podatkowaniu, jakoto Adam Smith, Say, Bastiat. Intrata więc z komór nie jest także jeszcze na długo do odrzucenia. Drugi wzgląd, który przewodniczył w urządzeniu komór, było zaprowadzenie tak nazwanéj szali handlowéj, tojest usiłowanie pomnożenia ilości drogiego kruszcu, a więc staranie, aby jak najwięcéj do kraju wchodziło srebra i złota, a jak najmniéj z niego wychodziło. I nauka i doświadczenie wykazały bezrozum tego systematu. Każdy kraj starał się jak najwięcéj sprzedawać, a najmniéj kupować, i kupno więc i sprzedaż stały się bardzo ograniczone. Nie było wzajemnéj zamiany, lub była bardzo niedostateczna. Uznawszy szkodliwość téj nieruchomości handlowéj, wymyślono opiekę nad krajowym przemysłem za pomocą zakazu lub wysokiego oclenia wyrobów zagranicznych. Opieka ta dogadzając niektórym interesom, trafiła także mylnemi zwodząc pozorami do przekonania ogółu, i twierdzenie, że trzeba bronić targu krajowego i pracy krajowéj stało się dogmatem wiary ekonomicznéj powszechności. Lecz ten dogmat był tylko herezyą. Przyszedł jednak czas, w którym i doświadczenie poparło naukę i wykazało obłęd owéj upowszechnionej wiary. Anglia przykładem swoim, korzyściami jakie odniosła zrzekając się systematu prohibicyjnego, i zbytecznéj opieki stała się wymowną nauczycielką narodów. Nie domagajmy się nagłego i gwałtownego przejścia z dawnych ograniczeń do zupełnéj wolności. Skręcić na miejscu, że tak rzeknę niebezpiecznie, powoli nawracać należy, kiedy się z błędnéj cofnąć chcemy drogi. Systemat protekcyjny nie zważa na pomnożenie dochodów ze cła. Komora w nim szczególniéj nabywa bezinteresowności. Nie dba ona o zasilenie skarbu publicznego, lecz o zapewnienie opieki przemysłowi narodowemu, broniąc go od współubiegania się z nim wyrobów zagranicznych, a więc o utrzymywanie go w ciągłéj małoletności. Otoż taka opieka jest zła, jest szkodliwa i producentom i konsumentom, i cło fiskalne wyobraża tę czystą stratę, którą konsumenci a więc kraj ponosi używając płodów krajowych drogich, zamiast zagranicznych, które bez cła tanieby były.

Znajdujemy się obecnie w epoce zupełnej przemiany ekonomicznej. Potrzeba aby jej użytecznością przejęły się wszystkie umysły, ażeby się nie zrażały chwilowemi stratami i niedogodnościami. Żadne dobro bez ofiar dostąpionem być nie może. Należy usiłować, aby te ofiary jak najmniej były dotkliwe. Straty czuć się dadzą niezwłocznie, korzyści które je przewyższą z czasem dopiero dadzą się osięgnąć. Ziarno powoli kiełkuje, z trawy w kłos się wiąże i zbożem niwę okrywa. Przelać w was przekonanie o dobrodziejstwach reformy, ku której dążymy, zwyciężyć potępiające ją przesądy, będzie naszem staraniem. Z jednym z nich szczególniej chcemy walczyć, z tym który utrzymuje, że system zupełnej wolności handlowej lekceważy pomyślność klasy robotniczej. Otóż cyframi wykażem błąd tego twierdzenia. Zaledwie 20sta część robotników francuskich pracuje w rękodziełach, które wyłącznie korzyść odnoszą z systematu protekcyjnego. Lecz ten systemat który na swą obronę powołuje poparcie wielu wieków, nigdy we Francyi nie panował bez sporu. Ten spór wiodły z nim najznakomitsze umysły. Jedną z największych zasług Francyi, jest ta, że w niej wolność handlowa oddawna, dawniej jak w innych krajach znajdowała apostołów. Już Sully pisał, że Boska Opatrzność uposażyła różne krainy, różnemi płodami na to, aby utrzymywały między sobą wolne znoszenie się *(la libre Conversation)*. Fenelon podobną myśl wyrażał, popierając naukę ekonomiczną natchnieniem w religii czerpanem. Fizyokraci wprzód niż angielscy ekonomiści wolność handlową zalecali. Turgot sztandar jej uchwycił w rękę, i odtąd on z dłoni do dłoni przechodził; dość wspomnieć Saya i Rossiego: „Wyborowi ludzie, przy których boku postępować było „dla nas zaszczytem, tę samą obrali drogę. Bastiat, Leon Faucher, Blanqui pracowali w ciężkim „trudzie, powinni byli cieszyć się zwycięztwem. „Długo oni walczyli, aby kraj wolnością handlową uposażyć. Jakaż była ich nagroda? Nazwano „ich utopistami, mówiono o nich, jako o zdrajcach sprzedanych obcym, kiedy całe ich życie „nieposzlakowane i prawe miało tylko na celu dobro ojczyzny.“ Dziś dzięki wysokiej inicyatywie Cesarza i zastósowaniu tych prawideł, które silną ręką skreślił, widzimy tryumf świętej sprawy wolności handlowej. Nie braknie na obawach i przepowiedniach zatrważających, lecz im już początkowe doświadczenie kłamstwo zadaje. Nie obejdzie się bez strat indywidualnych, lecz i ci którzy je poniosą i te marodery przemysłowe, którzy nie zechcą wyrzec się dawnego trybu, z którym im było przy protekcyjnym systemacie wygodnie, przekonają się z czasem o błędzie w którym się upierają i połączą się z tymi, którzy reformę handlową uważają nie jako fatalność nieuniknioną, lecz jako tryumf sprawiedliwości, prawdy i sprawy prawdziwego bogactwa narodowego.

Taka jest treść pierwszej prelekcyi tegorocznej nauczyciela prawodawstwa przemysłowego. Czasowi zostawić trzeba stwierdzenie nauki, którą tak gorliwie i z taką siłą przekonania głosi. Mówią, że w skutku traktatu handlowego znaczny ubytek okazał się w dochodach skarbowych, że wiele gałęzi przemysłu uskarża się na dotkliwe straty i podaje się zniechęceniu. Lecz i ubytek, i straty i zniechęcenie jest tylko chwilowe. Wolność handlowa dobroczynna jak każda inna wolność w właściwych granicach zamknięta, na długą przyszłość stanie się dla Francyi płodnym i zaszczytnym nabytkiem jaki jej przyniosło panowanie Napoleona IIIgo.

A.

ministerstwa, któremu są powierzone sprawy duchowne. Staje się ono zbyteczném, albo też musi w sobie mieścić wydziały dla każdego wyznania. Od przywróconego ministerium wyznań religijnych wyglądają niektórzy w Austryi zmiany konkordatu. Inną jeszcze trudnością która stała się powodem zwłoki w mianowaniu nowego Ministra Stanu, jest stanowisko Węgier, dotąd nie oznaczone, jak niemniej stanowisko tych krajów koronnych, które nie należą do Rzeszy niemieckiej, a dla których trzeba odrębnych form zamiast je pociągnąć do wspólnictwa z prowincyami, które jedność celów, dążeń i środków łączyć z sobą będą.

— J. C. Mość nadał hr. Walentemu Török de Szendrö, szambelanowi, prezesowi najwyższego sądu urbaryalnego, godność tajnego radzcy z uwolnieniem od taksy.

— *Gazeta Wiedeńska* dzisiejsza zawiera instrukcyę dla towarzystw ubezpieczenia na życie pod względem tworzenia funduszów i postępowania z takowemi. Instytucyj tych trzymać się mają komisarze rządowi przy tych towarzystwach wyznaczani.

— W dniu 11 b. m. książę Prymas Arcybiskup ostrzyhomski instalowanym był na żupana. Każdorazowy bowiem Prymas piastuje zarazem ten najwyższy urząd świecki. Prymas miał przy tej sposobności długą mowę, w której oświadczył się za prawami z r. 1848, przypominając, że kraj na nowo wstępuje na drogę narodowego odrodzenia. Gdy przyszło do złożenia roty przysięgi, oznajmił Prymas, że kiedy obejmował swoją najwyższą godność naczelnika kościoła w Węgrzech, złożył już był w ręce J. C. Mości przysięgę na wierność, a przeto takowej nie naruszy w dniach tak dobrych jako i złych. Po załatwieniu tym sposobem przysięgi, mówił dalej Prymas o zaprowadzeniu w umysłach zgody między obowiązkami względem króla a obowiązkami względem ojczyzny, wykazując, że jedne od drugich wcale nie są różne. Przechodząc do dyplomu cesarskiego z dnia 20go października dowodził, iż dyplom ten przywrócił dawną konstytucyę krajowi, a przeto niepowinno wzniecać obawy odwołanie się do praw z r. 1848, albowiem naród węgierski nie zna innych praw prócz tych jakie sejmy uchwaliły, a król potwierdził. Powrót do praw węgierskich i do sankcyi pragmatycznej pociąga za sobą uznanie prawnego następstwa tronu, złożenie przysięgi królewskiej i akt koronacyjny. Zniknąć przeto powinna wszelka obawa, aż do zebrania się sejmu. Tymczasem obowiązkiem jest narodu trzymać się na stanowisku konstytucyjnem i przeprowadzić samorząd krajowy we wszystkich gałęziach służby publicznej. Prawa z r. 1848 obaliły przedział między różnemi stanami w Węgrzech, a przeto znikła obawa niezadowolenia pewnych klas społeczeństwa; jedność praw i interesów wiąże z sobą wszystkie stany, a wspólna obrona ojczyzny i konstytucyi jest zarazem obroną praw i interesów każdego z osobna mieszkańca kraju. Następnie przeszedł Prymas do spraw komitatowych i mówił o przywróceniu dawnych władz konstytucyjnych w komitacie. Skutkiem tego powołano żyjących jeszcze urzędników z r. 1848 do objęcia urzędów swoich.

Wieczorem załoga miasta dała Prymasowi serenadę i grała przy tem marsz Rakoczego. Tej jednak jeszcze nocy przyszło między wojskiem a ludem do zajść z powodu okrzyków na cześć Koszuta i Garibaldego, i tylko wielce popularny były deputowany Besze wdawszy się w to, zapobiegł rozlewowi krwi.

Francya.

Monitor zamieszcza następujący raport ministra spraw wewnętrznych do Cesarza:

„N. Panie! Wyłożywszy w okólniku moim do prefektów zasady mające być skazówką stosunków administracyi do prasy, sądzę że odpowiem myśli WCMości, prosząc go o orzeczenie zniesienia ostrzeżeń danych dziennikom paryskim i departamentowym.

„Pewna liczba pism periodycznych, otrzymała po dwa ostrzeżenia i znajduje się pod zagrożeniem zawieszenia. Wybawiając je z tego niebezpieczeństwa, rząd postawi je napowrót w warunkach niepodległości, którą utraciły, a to zapomnienie przeszłości będzie nową rękojmią téj wspaniałomyślnej polityki, która dąży do pojednania i zjednoczenia wszystkich światłych umysłów kraju.

„Wezwałem prasę do używania rozległej wolności dyskusyi, przeciw tym którzy ją obrócą przeciwko państwu, sumienie moje będzie tem bardziej rozwiązane i władza moja tem silniejszą, że W. C. Mość, zacierając przeszłość, podajesz pisarzom szlachetniejszą sposobność okazania patryotyzmu swego.

„Jestem z głębokiem uszanowaniem WCMości najwierniejszym sługą (podp.) *F. Persigny.*

Poniżej rzeczonego raportu, *Monitor* ogłasza dekret cesarski z d. 10 grudnia, który brzmi:

„Ostrzeżenia dane do dnia dzisiejszego dziennikom paryskim i departamentowym uważane są w zastosowaniu dekretu z d. 17 lutego 1852 r. za żadne i niebyłe.“

Włochy.

Dwie dzisiaj, jak wiadomo, są główne czynności wewnętrzne zajmujące tak rząd jak wszystkich we Włoszech: organizacya kraju i armii. Przytoczyliśmy już zasady, według których organizują armię włoską, a nawet wskazaliśmy postęp tej organizacyi. Co się tyczy organizacyi kraju, ma o tem orzec sejm włoski, który w styczniu podobno się zgromadzi, a sejmowi ma rząd przedstawić projekt organizacyi. W każdym akcie rządowym, w każdem oświadczeniu się ministrów stawiana jest główna zasada przyszłej organizacyi: utworzenie jednego królestwa na zewnątrz, przy wewnętrznej o ile możności decentralizacyi, to jest, pogodzenie, jedności królestwa pod względem politycznym i wojskowym z autonomią prowincyonalną pod względem administracyjnym. Wspomnieliśmy już, iż minister spraw wewnętrznych przedstawił Radzie państwa projekt, że tak powiemy, do projektu organizacyi, to jest projekt, który po przejrzeniu, rozstrząśnieniu i poprawieniu przez Radę państwa, ma być sejmowi przedłożony. Równocześnie ogłoszono także we wszystkich dziennikach ten projekt, poddając go niejako przez to pod rozprawy opinii publicznej, już to, aby z nich korzystać, już to, aby tę opinię zbadać i przygotować.

Projekt przedstawiony przez ministra spraw wewnętrznych Radzie państwa, powtórzywszy główną zasadę tej organizacyi, tyczy się szczególniej organizacyi administracyjnej i finansowej. Początek projektu zawiera całą jego treść, to jest zasady, które następnie są szczegółowo rozwinięte. Jednak czytając ten projekt organizacyi, trzeba mieć na myśli położenie w jakiem się Włochy znajdują: że dzisiaj przedewszystkiem ich celem jest wywalczenie niepodległości, że właśnie dla osiągnienia tego celu łączą się różne prowincye i kraje w jedno państwo, aby mieć większą siłę, a przeto projekt organizacyi nie może spuszczać z oka i na chwilę tego celu i dążenia, i musi starać się przedewszystkiem o jedność, o siłę państwa. Minister pisze:

„Reforma winna mieć na celu aby ustalić jedność polityczną, wojskową i skarbową królestwa a zdecentralizować o ile można administracyę. Komisarze powinni mieć zawsze na oku pierwszy z tych dwóch celów, jako istotny i najwyższy, jednak osobom pojedynczym i najmniejszym nawet zbiorom cywilnym jednostek zostawić jak największą swobodę, niezapominając jednak iż te jednostki, chociaż oparte na tradycyi i zwyczajach, niepowinny osłabiać ale wzmacniać jedność włoską. Z tego powodu, decentralizacya administracyjna może jedynie nastąpić w wydziałach i atrybucyach czterech ministrów: spraw wewnętznych, oświecenia narodowego, robót publicznych, rolnictwa i handlu. Pierwszemu można odjąć wszystko co się tyczy dobroczynności, zakładów pobożnych, zakładów zdrowia, zarządu teatrów i pomników publicznych; drugiemu szkoły wyższe i techniczne, uniwersytety i akademie sztuk pięknych; trzeciemu komunikacye lądowe i wodne, i porty drugiego rzędu; czwartemu rolnictwo, rząd lasów i statystykę. Nadejdzie zapewne dzień, że bezpieczeństwo publiczne i więzienia będą mogły być administrowane przez władze miejscowe gminne; lecz dzisiejsze położenie Włoch i opinia publiczna niepozwala tego teraz czynić. Co się tyczy modyfikacyj w systemie finansów dla każdéj miejscowości, modyfikacye te chociaż ważne, muszą być tylko pomniejsze a nie mogą zmieniać systemu podatków. Decentralizacya ta może się odbyć dwoma sposobami: albo dając reprezentantom rządu w różnych prowincyach prerogatywy i atrybucye które zwykle należą do ministrów, albo odbierając niektóre atrybucye rządowi aby je oddać obywatelom. Reforma którą proponuję, obejmuje oba te sposoby. Utrzymując w ogóle granice prowincyj takie jakie są dzisiaj, chciałbym nietylko udzielić naczelnikom i prefektom atrybucye większe jakie dzisiaj mają; lecz nadto pragnąłbym, aby każda prowincya otrzymała większe prerogatywy i atrybucye niżeli określa ustawa z 25go października 1859 roku... Celem reformy byłoby dać i przywrócić każdéj prowincyi władzę zarządzenia sprawami które do niéj naturalnie należą i pozwolić jéj działać niezawiśle od zwierzchności rządowéj, któraby tylko miała prawo czuwania i nadzoru jakie ma państwo nad każdą korporacyą moralną. To główny punkt mojéj propozycyi.“

Dalej rozwija minister szczegółowo ogólne zasady wyżej wyrażone, a przedstawiwszy, że prowincye są za małe ażeby mogły mieć atrybucyą wyżej wskazaną, projektuje połączenie prowincyj w grupy, które nazwanoby strefami.

— Nowa odezwa Garibaldego wydana z Caprery 28 listopada, odezwa o której wspominaliśmy już dwukrotnie, brzmi jak następuje:

„Italia i Wiktor Emanuel: oto program dla wszystkich Włochów. Wiktor Emanuel jest jedynie niezbędnym w całych Włoszech; około niego winni zgromadzić się wszyscy mieszkańcy naszego półwyspu. Mało mnie to obchodzi, czy minister nazywa się Cavour czy też Cattaneo (choć drugi jest lepszy); idzie mi tylko o to i tego powinni pragnąć wyłącznie wszyscy Włosi, aby 5 marca 1861 roku Wiktor Emanuel stał na czele 500,000 żołnierzy.

„28 listopada 1860 roku *J. Garibaldi.*“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 15 grudnia. Dowiadujemy się z dzienników wiedeńskich, że p. Ludwik Hoelzel wystąpił z tutejszej tak zwanej reprezentacyi gminnej. P. Hoelzel był seniorem tego zgromadzenia, które złożone z powołanych przez rząd obywateli, pełni od lat kilku obowiązki rady gminnej. Nie na tem miejscu wchodzić będziemy w pobudki, jakie skłoniły p. Hoelcla do zrobienia tego kroku, który jak słyszeliśmy znalazł naśladowców. Tu tylko nadmienimy, że o wypadku tak ważnym, który byt tego zgromadzenia podkopał, nie mieliśmy tu na miejscu pierwszej wiadomości, tak jak się nigdy nie dowiadujemy o tém, co się dzieje na zgromadzeniu obywateli mających interesa miasta naszego reprezentować. Już niejednokrotnie pytaliśmy się o przyczyny tego tajnmiczego spraw miejskich traktowania, a w tym ważnym wypadku jak powyższy, to tylko ze słuchu wiemy, że znaczna część członków pomienionego zgromadzenia lubo poszła za przykładem p. Hoelcla, lecz na następne posiedzenia poczęści się zbiera, i takowe odbywają się nie w komplecie.

— Dowiadujemy się właśnie, że na dzisiejszem Zgromadzeniu członków Resursu, zwołanem w celu wyboru gospodarzy i kontrolerów na rok przyszły, wybranymi zostali większością głosów, *gospodarzami:* pp. Mączyński Józef, hr. Mycielski Feliks, Kirchmayer Wincenty, hr. Skorupka Leon, Stobnicki Feliks, hr. Wodzicki Henryk, Wolff Wincenty; *zastępcami:* pp. Ratomski Zefiryn, Trzecieski Franciszek, Zyblikiewicz Mikołaj; *kontrolerami:* pp. Czech Józef, Szlachtowski Stanisław, Machalski Maksymilian; *zastępcami:* pp. Bętkowski Jan, Helcel Ludwik.

— W *Gazecie Warszawskiej* czytamy:

„Z powodu zamierzanego obchodu w Kruszwicy, tysiącletniéj pamiątki zaprowadzenia chrześciaństwa w Polsce, jeden z poważnych naszych historyków ogłosił drukiem swoją pod tym względem opinię, w liście, w którym zbija zdanie tych co utrzymują, że chrześciaństwo dopiero przez ochrzczenie się Mieczysława I w r. 965 do Polski wprowadzone zostało. Przytacza on dowody historyczne, że chrześciaństwo staraniem SS. Methodiusza i Cyryllego pierwéj już między ludem Szląska i Polski zaszczepionem zostało, i kończy ten wywód następującemi słowy: „Co bądź, na sto lat przed Mieszkiem, za Popiela czasów, opowiadane było i krzewiło się chrześciaństwo w Polsce. A dwaj do dworu Popiela niepuszczeni, co gościnność u Piasta znaleźli, byli Wiznog i Osław, Metodyusza uczniowie, ewangelii opowiadacze. Chrześciaństwo liczy swe lata, nie od ochrzczenia Konstantyna, ale od Narodzenia S. Jana Chrzciciela i Chrystusa Pana. Nie od ochrzczonego Mieszka zatem liczyć się powinny lata zaszczepienia chrystyanizmu w Polsce, ale wedle podań rzeczywistością popartych od zaranku apostolstwa Cyrylla i Metodyusza, temu lat tysiąc.“ Mieli przeto podług niego słuszność za sobą ci, co wspomnienia tego faktu łączyli z uroczystością na cześć rodziny Piasta przygotowywaną.“

— Na wystawie starożytności w Wiedniu, która się właśnie teraz skończyła, pojawił się, jak pisze *Wanderer*, pewnego dnia jakiś Węgier i żądał mówić z sekretarzem. Służbowy członek komitetu pyta, czegoby żądał. „Chcę widzieć puhar Korwina, i nic więcéj“. Pokazano mu puhar, będący własnością miasta Wiener-Neustadt. „Co za niego?“ pyta. „Nie do sprzedania“ odpowiedziano mu. „Wszystko przecież można kupić. zapłacę ile zechcą. Ten puhar należy do Węgier.“ Kiedy mu wytłumaczono, że puhar wcale nie jest wystawiony na sprzedaż, i że nie jest do zbycia, rzekł Madziar: „No, to go ukradnę“. Tak uporczywie obstawał przy tym swoim zamiarze, że go wreszcie musiano na pół grzecznie a na pół siłą wysadzić za drzwi.

— W Tyflisie, stolicy kraju kaukazkiego wychodzi kalendarz, którego część kościelna, przeznaczona wyłącznie dla katolików, drukowaną jest po polsku, albowiem katolikami są w tym kraju sami tylko Polacy wysyłani tam do armii. Jest tam, jak kalendarz ten pisze, 27,888 katolików rzymskich, a w tej liczbie tylko 1,719 kobiet. Unitów liczą władze rosyjskie między schyzmatyków, zniosłszy przemocą unię kościoła i takowéj nie uznając. Obie prowincye kaukazkie, przed i za Kaukazem, składają jedną dyecezyę terespolską pod zarządem biskupa, a tym obecnie jest ksiądz Ferdynand Kahn, którego stolica jest w Saratowie. Jeneralnym wizytatorem kościołów rzymsko-katolickich na Kaukazie jest ksiądz Orłowski proboszcz tyfliski. We wszystkich prawie parafiach tego kraju proboszczami są Polacy, jak również Polacy są kapelanami wojskowymi.

Ner 49 Dodatku tygodniowego przy *Gazecie Lwowskiéj* zawiera:

1) Piśmiennictwo w Galicyi. Zapisy bibliograficzne od roku 1849. Litera K. (c. d.)

2) Gorzelnie i browary w lwowskim okręgu administracyjnym. Wydatek w październiku 1860.

3) Obrót handlu krajowego. Przywóz i wywóz towarów w r. 1859 w wschodnich obwodach Galicyi.

4) Starostwo Sanockie. Dokument z r. 1402 i kilku lat późniejszych. Folwark Beski.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Turyn 13 grudnia. Dzisiejsza *Opinione* pisze: Wczoraj wieczór nadeszłe z Neapolu depesze przynoszą wiadomość, iż reakcyoniści usiłowali znów wzniecić zamieszki w prowincyach Terra di Lavoro i w Abruzzach, które to usiłowania popierane były z terytoryum papiezkiego. Szerzona przez tych reakcyonistów wiadomość o rewolucyi w Neapolu, okazała się zupełnie fałszywą. Roboty oblężnicze przeciw Gaecie postępują ciągle, a bombardowanie istotne wkrótce będzie rozpoczęte. (Późniejsza depesza z Turynu bo z 14go t. m. doniosła nam już dziś w nocy, iż atak przeciw Gaecie chwilowo zawieszono, gdyż toczą się układy zapewne o wyjazd króla Franciszka i poddanie się twierdzy. P. R. Cz.)

Medyolan 14 grudnia. Dzisiejsza *Perseveranza* podaje następującą wiadomość: Ministerstwo wojny daje urlopy ochotnikom aż do końca lutego 1861 roku; gdyby ich wówczas Italia niepotrzebowała, to ich stanowczo uwolni. Król Wiktor Emanuel zabawi jeszcze kilka dni w Neapolu, ażeby swoją obecnością przyczynił się do ustalenia tam nowego porządku rzeczy. Książe Carignan dopiero po ukończeniu organizacyi kraju obejmie naczelnictwo Neapolu. (Potwierdzonem więc jest nasze mniemanie przed dwoma dniami wyrażone. P. R. Cz.)

Depesza w nocy odebrana, zatwierdziła pośrednio, iż nowy nastaje kierunek w rządzie wewnętrznym, nowy system zastosowania dyplomu z 20 października. Spełniając nasz obowiązek wypowiedzieliśmy otwarcie na początku ostatniego numeru, czego żąda kraj nasz po nowym systemacie. Mniemamy, że i inni obowiązek swój spełnią.

Dzienniki wiedeńskie utrzymują, że nominacya p. Schmerlinga ministrem stanu jeszcze nie została urzędownie ogłoszoną do dzisiaj południa z powodu, że muszą zajść inne zmiany ministeryalne, ażeby gabinet był jednolitym i że jeszcze co do programu nie wszystkie rozstrzygniono pytania. Pogłoski umieszczone w *Presse* z dnia 14go t. m. utrzymują, iż baron Aleksander Bach niegdyś minister, dziś poseł, którego uważają za reprezentanta systemu centralizacyjnego, bawi w Wiedniu przybywszy incognito z Rzymu; korespondent nasz niewierzy téj pogłosce.

We Włoszech, los Gaety, a z jéj poddaniem się uspokojenie zupełne neapolitańskiego, wkrótce się rozstrzygnie, jeżeli sprawdzi się wiadomość podana w ostatnim telegramie z Turynu z 14go t. m., iż zawieszono atak Gaety, gdyż toczą się układy o odjazd Franciszka II z Włoch i poddanie się twierdzy. Wiadomość tę zdają się potwierdzać już od dni kilku nadchodzące doniesienia, iż Francya i Anglia uczyniły energiczne królowi Franciszkowi przedstawienie, aby nie przedłużał bezużytecznego oporu i Francya dodać miała groźbę, że w razie przeciwnym odwoła swą flotę z pod Gaety i cofnie swą opiekę.

Wiadomości z Rosyi donoszą nam o rosnącem nieukontentowaniu tak w klasie inteligencyjnej w Petersburgu i Moskwie, jak i w armii, z powodu powolnego postępu a raczej zatrzymania się reform wewnętrznych.

Preussische Ztg utrzymuje, że ani z p. Simsonem ani z p. Rönne nie toczą się układy o wejście do gabinetu pruskiego, nie mówi jednak wcale o p. Bernuth. Zdaje się przeto, że ten ostatni zostanie ministrem sprawiedliwości. Prokuratorya nie chce prowadzić procesu przeciw usuniętemu naczelnemu prokuratorowi Schwarkowi.

W Turcyi zawarcie układu o pożyczkę jest faktem najmocniéj zajmującym świat polityczny turecki. Jak z jednéj strony pożyczający, to jest Mirès i inni, głoszą po dziennikach francuskich, że silne rękojmie ma ta pożyczka, że kwitnącym być jeszcze może stan finansowy Turcyi; tak nic dziwnego, że i dłużnik, to jest rząd turecki, przedstawia ten układ za korzystny dla państwa a zarazem okazujący, jakie jeszcze zaufanie posiada Turcya. Odpowiada im jednak fakt, iż pożyczka zaciągnięta była rzeczywiście po 52 za 100 i na zastaw. Cokolwiekbądź, z zaciągnienia pożyczki cieszy się świat urzędniczy turecki, któremu wypłacą zległe poczęści pensye, cieszą się haremy ograniczone koniecznością w swych wydatkach; lecz smucą się ci, którzy będą musieli podatkami dług ten zapłacić.

Świeże wiadomości z Carogrodu nadeszłe parowcem pocztowym 14go b. m. do Tryestu a sięgające do 8go t. m., mówią, iż zapewne w skutku zaciągnienia pożyczki wykupiono i spalono kajmów czyli monety papierowej za 13 milionów piastrów (4 miliony złp.). Jest to bardzo mała suma, zważywszy, że pożyczono 400 milionów franków. Dalej wiadomości te mówią o zmianach gubernatorów w Syryi; i tak: Mustafa pasza mianowany został gubernatorem Saint-Jean d'Acre, Ibrahim pasza gubernatorem Horanu, Iskander Bej gubernatorem Hany. Co się tyczy reform, które ciągle projektują a nigdy ich nie wykonywają, ma być urządzony sąd apelacyjny w Carogrodzie. Donoszą nadto, iż mają być wkrótce przeciągnięte linie telegraficzne z Diarbeku przez Alepo do Bejrutu w jedną stronę, a w drugą w Diarbeku do Persyi. Emigrujący z Krymu Tatarowie są bardzo dobrze przyjmowani przez ludność turecką w Anatolii i Rumelii.

Dzienniki francuskie donoszą, iż Austrya przesłała notę do rządu tureckiego skarżąc się na postępowanie księcia Couzy. Utrzymują, że ten władzca Rumunii zawiera układ o pożyczkę, według jednych o 30, według drugich o 60 milionów franków.

Ostatnie depesze telegraficzne.

Lizbona 14 grudnia. Hr. Linhares przywiózł tu wiadomość z Funchal na wyspie Maderze z d. 11go b. m. z doniesieniem, że klimat tameczny wielce służy Cesarzowéj Jmci Austryackiéj.

Paryż 14 grudnia. Według dzisiejszego *Monitora* Cesarzowa w najlepszym zdrowiu tu przybyła.

Gaz. wiedeńska z 15 zawiera odręczne listy JCMci z d. 13 b. m., w których N. Pan nadaje hr. Rechbergowi i hr. Gołuchowskiemu wielką wstęgę orderu Śgo Stefana, w nagrodę wiernych i gorliwych służb, a zarazem uwalnia hr. Gołuchowskiego od urzędu Ministra stanu. Na posadę tę mianuje JCMość kawalera Schmerlinga, a p. Plenera mianuje ministrem skarbu.

Antoni Kłobukowski redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.
(w walucie austryackiéj).

Kraków 15 grudnia.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	327	321
Ruble obrączkowe agio.	110	108
Talary pruskie za 150 złr. now.	72	70½
Srebro nowe. . . . złr.	140	138½
Półimperyały rosyjskie . . . „	11 40	11 20
Napoleondory 20-fr. . . . „	11 20	11 —
Dukaty holenderskie ważne . . . „	6 50	6 40
„ austryackie. . . . „	6 60	6 50
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. . „	8 —	87 —
Obligacye indemn. z kuponami. . . „	66 —	65 —
Pożyczka narodowa z r. 1854. . . „	77 —	75 50
Akcye kolei gal. bez dywid. z wpłatą 60% „	154	152
Listy zastawne polskie z kuponami złp.	100	99

Wiedeń 15 grudnia (telegraf.)	złr.	c.
Augsburg 100 złreń.	120	75
Hamburg 100 marków	105	50
Londyn 10 £.	140	90
Paryż 100 franków	55	40
Dukat	6	66
5% Metaliki	64	—
„ „ na walutę austr.	57	75
4½% „	54	25
4% „	49	—
3% „	—	—
Losy z roku 1834	—	—
„ „ 1839	107	75
„ „ 1854	87	75
„ „ 1860	86	50
„ Kredytu ruchomego	108	—
Pożyczka narodowa.	76	80
Obligacye indemn. galic.	65	—
Akcye bankowe	744	
„ kolei północnéj	1846	—
„ kredytu ruchomego	170	—
„ kolei francusko-austryackiéj	280	50
„ „ nadcisańskiéj	147	—
„ „ gal. Karola Ludwika z wpłatą 60%	151	—

Lwów 13 grudnia.		
Dukat holenderski	6 60	6 52
„ austryacki	6 61	6 54
Półimperyał rosyjski	11 55	11 35
Rubel rosyjski	2 21	2 18
Talar pruski	2 12	2 9
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.	85 53	84 90
Oblig. indemn. bez kupon.	65 30	64 60
Pożyczka narodowa bez kupon.	76 78	76 3

Warszawa 13 grudnia		
Półimperyały . . . rubli	—	5 47½
Obligi skarbowe . . . „	91 19	90 85
kupon	—	— 81⅛
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 66½	14 63½
kupon	—	28½

Wrocław 14 grudnia.		
Banknoty austryackie w mon. nowéj	70½	—
Polskie bilety bankowe	88 5/12	—
„ listy zastawne	86½	—
Poznańskie listy zastawne 4%	101½	—
„ „ 3½%	—	94¾
Obligi kolei krak.-szląsk.	—	—

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 35 po połud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 35 rano; = do *Przemyśla* 10. 30 rano; 8. 40 wieczór; do *Wieliczki* 7. 20. rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11. rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 po południu; 7. 56 wieczór.

Rzeszowa do *Krakowa* 2. 25 po południu = z *Przemyśla* 7. 15 rano; 8. 15 wieczór.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 8. 40 wieczór; = z *Przemyśla* 6. 15 rano; 3. po połud.; z *Wieliczki* 6. 40 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 11. 51 przed południem. = do *Przemyśla* 6. 48 rano; 6. po południu.

WYKAZ DOCHODU I OBROTU
na ck. uprzywil.
Kolei Galicyjskiéj Karola Ludwika.

Przestrzeń kolei: **28 mil.**

Miesiąc	Za bilety osobowe: Ilość podróż	w wal. a. złr.	kr	Transp. towarów: Ilość Ctr. cel.	w wal. a. złr.	kr	Kazem w walucie austr. złr.	kr
Listopad 1860	22014	39356	82	*) 298833	93448	28	135805	10
do tego od 1go stycznia do 31 Paźdz. 1860.	221764	404027	88	4507997	1 milion 357402	84	1 milion 761430	72
Suma . .	243778	443384	70	4806830	1 milion 450851	12	1 milion 894235	82
Przychód ogólny (za przestrzeń kolei 28 milową), wynosił we Wrześniu 1859 . . .							133191	79

*) Oprócz tego przewieziono 40,442 cetnarów wagi celnéj rozmaitych przedmiotów będących własnością Zarządu bez policzenia należytości przewozowéj.

Wiedeń dnia 1 Grudnia 1860 r. (1229-1-3)

C. k. uprzyw. kolej galicyjska Karola Ludwika.

Homeopata polski.

Czasopismo kwartalne

poświęcone

homeopatyi, hygienie, gymnastyce racyonalnéj, hydroterapii i weterynaryi homeopatycznéj.

Redaktor odpowiedzialny:

Antoni Kaczkowski,

Doktor medycyny i chirurgii, operator i akuszer, członek fakultetu lekarskiego we Wiedniu, członek Towarzystwa lekarzy homeopatycznych monarchii austryackiéj, fizyologicznych badań, były powiatowy lekarz dla ubogich w Hernals, wysłużony chirurg c. k. głównego szpitala wiedeńskiego, członek ck. Towarzystwa agronomicznego galicyjskiego, praktykujący homeopata we Lwowie, ulica Frenela Nr. 116 2/4.

PROGRAM.

System doktora Samuela Hahnemana, istniejący od pięćdziesięciu lat, szerzy się olbrzymim krokiem nietylko w Niemczech, ale także w Belgii, we Francyi, w Anglii, w Ameryce, w Azyi, a nawet w Afryce. Uczniowie i zwolennicy systemu homeopatycznego, starają się w tych krajach rozkrzewiać i przeprowadzać w praktyce zasady homeopatycznego sposobu leczenia dla dobra ludzkości cierpiącéj. Toczy się przeto walka między starą szkołą, czyli alleopatyą, a między nową metodą leczenia, czyli homeopatyą. Zwolennicy staréj szkoły starają się wszelkiemi siłami wystawić wyznawców systematu Hahnemanna w obec publiczności jako szarlatanów, marzycieli, spekulantów, lub jako oszustów dla tego, ażeby rozwój i postęp homeopatyi zatamować.

Mimo to zwolennicy homeopatyi uzyskali od wysokich rządów pozwolenie niezależnej praktyki, mają własne kliniki i szpitale we wszystkich krajach, mianowicie w monarchii austryackiej w Wiedniu i w Pradze, nawet w Rosyi, w Moskwie homeopatyczny szpital i wyłącznie homeopatyczną aptekę. W Ameryce istnieją już cztery fakultety homeopatyczne, jako to: w Filadelfii, w Ohio, w St. Louis i w Chicago Jllirico; homeopatyczne szpitale: w Chicago, w Filadelfii, w Bostonie, polikliniki: w Bostonie, w Brooklyn, w New-York, w Filadelfii, w St. Louis. w Newark. Wszędzie istnieją liczne stowarzyszenia homeopatycznych lekarzy, wszędzie wychodzą czasopisma homeopatyczne. Tym sposobem stanęła homeopatya na równej stopie obok alleopatyi.

W naszym kraju jest homeopatya już od wielu lat w używaniu, i pomimo oczernienia i prześladowania ze strony alleopatów, szerzy się tak w Galicyi jako też w Królestwie Polskiem i przyległych prowincyach. Należy tedy z naszej strony wszelkiej staranności dołożyć, ażeby wysoki rząd i publiczność o zbawiennych skutkach homeopatycznego systemu przekonać, bowiem musielibyśmy wstydzić się przed naszemi kolegami w obczyznie, że pomimo sprzyjających okoliczności nie umieliśmy ani zasiać, ani rozmnożyć tego nasienia prawdy, które w zwyż wymienionych krajach tak błogie dla dobra ludzkości wydaje owoce.

W skutek wniosku p. Dra Stefana Kuczyńskiego z Hrubieszowa w Królestwie Polskiem, postanowiliśmy na naszem zebraniu 15go maja r. b. utworzyć homeopatyczny organ w ojczystym języku, odezwać się do szanownych kolegów i zwolenników homeopatyi w naszym kraju, w Królestwie Polskiem, jako też w przyległych prowincyach, zapraszając ich do wspólnej pracy i wspólnych usiłowań w tym celu.

O ile nam wiadomo, jest lekarzy homeopatów mieszkających w Galicyi, w królestwie Polskiem i w prowincyach przyległych więcej niż 30, a może jest ich drugie tyle takich, o których nie wiemy, wszystkich tedy, równie wymienionych później, jakoteż niewiadomych dotychczas, wzywamy do czynnego udziału w pracy naszej, i spodziewamy się, że w uznaniu niezaprzeczonego pożytku, jaki ztąd system homeopatyczny i ludzkość cierpiąca odniesie, zechcą łaskawie przyczynić się do poparcia naszego przedsiębiorstwa nauką, doświadczeniem i piórem swojem.

I. spis alfabetyczny
lekarzy, magistrów i patronów chirurgii leczących systemem Hahnemanna, zamieszkałych w Galicyi:

Bakody Teodor, MDr. we Lwowie; Beck A., MDr. i prof. w Przemyślu; Dokupil, chirurgiae patronus we Lwowie; Ebers, MDr. w Krakowie; Günzberg Jos., magister chirurgiae w Wieliczce; Kaczkowski Ant., MDr. we Lwowie; Karszniewicz L., patronus chirurgiae w Strzeliskach; Keler Stefan, MDr. w Janowie koło Tarnopola; Kierkorowicz Grzegorz MDr. we Lwowie; Koliński, patronus chirurgiae w Stanisławowie; Löw Wilhelm, MDr. w Tarnowie; Maximowicz Andr. MDr. w Samborze, Neupauer Ambroży, magister chirurgiae w Bełzie; Niessner Jan, patronus chirurgiae w Kimpolung na Bukowinie; Paléczny, MDr. w Krakowie; Plewiński Stefan, MDr. w Pilipczu; Schleissteher A., MDr. w Rzeszowie; Schreter Gustaw Adolf. MDr. we Lwowie; Smerza, MDr. w Kołomyi; Weiss, patronus chirurgiae w Cieszkowicach, Zbyszewski MDr w Brzozowie.

II. spis alfabetyczny
lekarzy, leczących systemem Hahnemanna, zamieszkałych w Królestwie Polskiém i w prowincyach przyległych:

Andrzejewski, MDr. w Kielcach; Bartkowski, MDr w Warszawie; Bortkiewicz, MDr w Warszawie; Czerwiński, MDr. w Żytomierzu; Dobrowski Jakub, MDr. w Niemirowie; Izbicki, chirurgiae Dr. w Ostropołowie Nowogrodzie wołyńskim, Koperski, MDr. w Lublinie; Korycki, MDr, w Berdyczowie; Kuczyński Stefan, MDr. w Hrubieszowie; Mazurkiewicz, MDr. w Lublinie; Mikulicz Radecki MDr. w Żytomierzu; Olszewski, lekarz w Wilnie; Pilecki M. Dr. w Warszawie; Szczaniecki, MDr. w Łowczynie; Wieniawski Tadeusz, MDr. w Hrubieszowie; Wróblewski, MDr. w Wilnie; — w Poznaniu: Dr. Fiszer i Dr. Goldmann.

Czasopismo nasze poświęcone homeopatyi, hygienie, racyonalnej gimnastyce, hydropatyi i homeopatycznej weterynaryi, wychodzić będzie kwartalnie od 1go stycznia 1861 r. w poszytach obejmujących trzy do cztery arkuszy druku w ósemce, i będzie zawierać:

1. Rozprawy oryginalne o praktycznej homeopatyi, nowo odkryte leczebniki lekarskie, przeprowadzone kuracye za pomocą takowych, opisanie zawikłanych i ciekawych chorób, polikliniczne spostrzeżenia, fakta wyleczeń i środki skutecznie używane.

2. Rozprawy o hygienie, tj. o pielęgnowaniu zdrowia w stanie normalnym, jakoteż chorym; rozprawy o wpływie magnetyzmu, elektryki, ciepła i zimna, miejscowości, czyli o wpływie klimatu na zdrowie i choroby.

3. Rozprawy o hydroterapii, czyli wodnéj kuracyi w stosunku do homeopatyi.

4. Rozprawy o racyonalnéj gimnastyce, o ile takowa na wykształcenie sił fizycznych i całego organizmu wpływać może.

5. Fizyologiczne badania leczebników lekarskich tak na zdrowym organizmie, jakoteż przy łóżku chorych, podług przepisów Dr. Samuela Hahnemanna, treściwe określenie charakterystycznych symptomatów zbadanego lekarstwa.

6. Rozprawy o weterynaryi homeopatycznéj, czyli o sposobie kurowania zwierząt domowych homeopatyczną metodą. Wzywamy tu właścicieli dóbr i gospodarzy jako zwolenników homeopatycznéj weterynaryi, aby raczyli swe doświadczenia i spostrzeżenia do redakcyi przysyłać, zresztą będzie naszém gorliwém staraniem czerpać te nauki z niemieckich, francuskich i angielskich dzienników, w których to krajach homeopatyczna weterynarya jak najzbawienniejsze korzyści dla gospodarzy przynosi.

7. Przegląd pism medycznych, krytyczny ich rozbiór, nowe odkrycia w dziedzinie medycyny i nauk przyrodzonych, osobliwie w zawodzie *fizyologii i patologicznéj anatomii*, wyciągi treściwe z tychże dzieł, opis nowych zakładów i ich urządzenia.

8. Nakoniec ogłoszenia najnowszych dzieł, różnorodne życzenia tak czytających, jakoteż i piszących, ważne lekarskie nowiny, rozporządzenia rządowe itd.

Wzywamy tedy wszystkich szanownych kolegów znajomych i nieznajomych, tożsamo i zwolenników homeopatycznéj metody, do współpracownictwa, do przysyłania swych rozpraw, praktycznych doświadczeń i spostrzeżeń do podpisanéj redakcyi stósownie do programu skreślonego, a całą czytającą publiczność polską do prenumeraty.

Prenumerata całoroczna na nasze czasopismo we Lwowie wynosi 4 zł. w. a. w całéj Galicyi pocztą przesłane franko 4 zł. 50 kr. w. a.

Prenumerata całoroczna dla Królestwa Polskiego, dla polskich prowincyj, jako też Cesarstwa rosyjskiego wynosi 4 rs. pocztą franko przesłane, dla Warszawy wynosi prenumerata roczna tylko 3 rs.

Skład naszego czasopisma znajduje się w Warszawie w księgarni polskiéj A. Dzwonkowskiego i Spółki, ulica Miodowa Ner 482, gdzie oraz prenumerata się przyjmuje. (1195-2)

Lwów 15go sierpnia 1860 r.

Redakcya czasopisma „Homeopata polski“ we Lowwie,
Ulica Frenela Ner 116 2/4.

TEATR KRAKOWSKI
POD DYREKCYĄ
JULIUSZA PFEIFFRA.

Dziś w Niedzielę d. 16 Grudnia 1860.

Wąsy i Peruka.

Komedya w 3ch aktach oryginalnie przez Józefa Korzeniowskiego napisana.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przez 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura.	wilgotn. powietrza względna	kierunek i natężenie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
14	2	328 78	— 1'8	95	zachodni słaby		śnieg		
	10	29 18	2 0	97	zachod.-półn. średni		śnieg	— 2 0	— 0' 0
15	6	29 27	3 0	91	zachodni słaby	pochmurno			